

RUCH LITERACKI

DWUMIESIĘCZNIK

Rok XLIX

Kraków, marzec–kwiecień 2008

Zeszyt 2 (287)

Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie

PL ISSN 0035-9602

O ANTROPOLOGII LITERACKIEJ – Z UMIAREM

HENRYK MARKIEWICZ*

Jeśli wyraz „antropologia” traktować w jego znaczeniu etymologicznym, jako „wiedzę o człowieku”, to można powiedzieć, że od wieków uważano literaturę za jeden z ważnych sposobów jej formułowania i przekazywania. Poświadczają to opinie zarówno wielkich pisarzy jak i znawców literatury, od Arystotelesa do Kundery, zbyt dobrze znane, by je tu powtarzać. Może tylko warto przypomnieć, że wprost „człowiekoznawstwem” nazywał literaturę Maksym Gorki. Przekonania takie szczególnie silne były w wieku XIX. Znamiennie są tu słowa Hippolyte Taine’a:

Gdy przyglądamy się wielkim dziełom literackim – pisał – dostrzegamy, że wszystkie one ukazują jakiś charakter głęboki i trwały, ich pozycja jest tym wyższa im bardziej jest on trwały i głęboki. Są one skrótami, ukazującymi w zmysłowej formie już to główne cechy jakiegoś okresu historycznego, już to pierwotne instynkty i uzdolnienia jakiejś rasy, już to jakieś fragmenty człowieka uniwersalnego i te siły psychologiczne, które są ostatecznymi przyczynami wydarzeń ludzkich [...] Pokazują nam one z zadziwiającą jasnością i precyzją uczucia różnych epok, instynkty i uzdolnienia różnych ras, wszystkie ukryte wielkie sprężyny, których równowaga podtrzymuje społeczeństwo, a rozstrój prowadzi do rewolucji¹.

Nachylenie antropologiczne odnaleźć można także u wielu wybitnych XX-wiecznych teoretyków literatury, tak różnych jak Michaił Bachtin, André

* Henryk Markiewicz – em. prof. dr, Wydział Polonistyki UJ.

¹ H. T a i n e, *Philosophie de l'art*, [1869] Paris [b.d., wyd. 24], t. II, s. 263.

Jolles czy zwłaszcza Emil Staiger, który zresztą nazwał kategorie swej poetyki, odpowiadające fundamentalnym możliwościom egzystencji człowieka – „literaturoznawczym przyczynkiem do antropologii filozoficznej”². Należy tu także niemieckie literaturoznawstwo egzystencjalne lat 30. i 40. XX wieku (Hermann Pongs, Horst Opper) – odpychające zresztą zarówno przez swą pompatyczną frazeologię, jak i koneksje z ideologią nazistowską.

Z naukowym sensem terminu „antropologia” skojarzono literaturoznawstwo w sposób trwały na terenie angloamerykańskim, nazywając „krytyką antropologiczną” badania, które wywodziły twórczość literacką z religijnych rytuałów i mitów i/lub wykazywały zachodzące w tym obrębie analogie³. Zaliczano tu więc np. tzw. „rytualistów z Cambridge” (Gilbert Murray, Jane Harrison) i krytykę mitograficzną z Northropem Frye’em na czele. On sam zresztą już w roku 1963 pisał, że zadaniem krytyki jest „rodzaj antropologii literackiej zajmującej się tym, w jaki sposób literatura jest kształtowana przez kategorie przedliterackie, jak rytuał, mit i folklor”⁴.

Program „antropologii literackiej” (ściślej mówiąc: „historycznoliterackiej”) pojawił się wcześniej w książce Heinza Kindermanna *Goethes Menschendarstellung* z r. 1932. Ale rozpowszechnienie zyskał dopiero w latach 80. XX wieku, przede wszystkim w nauce amerykańskiej, a potem niemieckiej, w różnych jednak znaczeniach. To semantyczne zróżnicowanie – powiedzmy od razu – wynikało głównie stąd, że w USA nawiązywano do antropologii kulturowej (w Europie nazywanej etnologią), a w RFN – także do antropologii filozoficznej, inaczej mówiąc – do filozofii człowieka w tradycji Kanta, a z późniejszych autorów – m.in. Maxa Schelera i Helmuta Plessnera, następnie zaś – także do antropologii historycznej, o której będzie jeszcze mowa.

W Ameryce inicjatorem był kanadyjski antropolog Fernando Poyatos, który w roku 1983 zorganizował sympozjum na ten temat w ramach XI Międzynarodowego Kongresu Nauk Antropologicznych i Etnologicznych w Quebecu, a w pięć lat później wydał jego materiały w tomie zbiorowym pt. *Literary Anthropology*. Niezależnie od tego przedsięwzięcia w roku 1988 ukazała się w RFN książka Helmuta Pfothenhauera *Literarische Anthropologie*, odnosząca się jednak tylko do wspólnej problematyki XVIII-wiecznej antropologii i literatury – zainteresowania „całym człowiekiem”, jednością jego ciała i duszy. Taka historycznie zorientowana antropologia literacka była w latach 90. w Niemczech intensywnie uprawiana (np. Wolfgang Riedel, „*Homo Natura*”. *Literarische Anthropologie um 1900*, 1994). Na gruncie amerykańskim, ale nawiązując do tradycji niemieckiej, rozwijał swoistą koncepcję antropologii

² E. Staiger, *Grundbegriffe der Poetik*, Zurich 1946, s. 12.

³ Zob. H. M. Bloch, *Cultural Anthropology and Contemporary Literary Criticism*, „Journal of Aesthetics and Art. Criticism” 11 (1952), s. 46–56, B. Coates, *Anthropological Criticism* [w:] *Literary Criticism*, v. IX. [Ed.] Ch. Knell, Ch. Norris, Cambridge 2001.

⁴ Cyt. F. Longiggio, *The Anthropology in/of Fiction. Novels about Voyage* [w:] *Literary Anthropology*. Ed. F. Poyatos, Amsterdam–Philadelphia 1988, s. 307.

literackiej Wolfgang Iser, począwszy od artykułu *Towards a Literary Anthropology* z r. 1989.

Wszystkie te przedsięwzięcia uzasadniały określenie „zwrot antropologiczny w literaturoznawstwie”, jakie w roku 1996 pojawiło się na karcie tytułowej dwóch prac zbiorowych wydanych w Niemczech pod redakcją Doris Bachmann-Medick i Jürgena Schlaegera. To też hasło „*literarische Anthropologie*” znajdziemy w najnowszych leksykonach niemieckich – *Reallexikon der deutschen Literaturwissenschaft* i *Metzler Lexikon. Literatur und Kulturtheorie*. Natomiast w nauce angloamerykańskiej nie zakorzeniło się ono widać dostatecznie szeroko, skoro brak go w tamtejszych kompendiach i encyklopediach.

Zauważmy, że w wymienionych tu pracach stosowano przeważnie przydawkę przymiotnikową. „Antropologia literatury” pojawia się u uczonych amerykańskich (np. R. Ripper, *Towards an Anthropology of Literature*, „Yale French Studies” 1966) tylko sporadycznie. W Niemczech – jeszcze rzadziej, np. w programie badawczym „Literatur und Anthropologie” uniwersytetu w Konstancji z r. 1996 (odpowiada tu na pytanie, „dlaczego ludzie produkują literaturę”, w odróżnieniu od „antropologii literackiej”, która odpowiada na pytanie: „co mówi się o ludziach w literaturze”). Tytuł *Anthropologie der Literatur* ma również książka zbiorowa pod redakcją Rüdiger Zymnera i Manfreda Engela z roku 2004, ale podejmuje ona jeszcze inną problematykę – poetyki antropologicznej.

Według opinii kompetentnych znawców pierwsza połowa lat 90. XX wieku to czas *boomu* dla niemieckiej antropologii literackiej, ale był to czas krótki – nie wypracowała sobie ani wystarczających podstaw metodologicznych, nie uzyskała też instytucjonalnej infrastruktury i wkrótce – jak pisze Harald Neumeyer – znikła z krajobrazu naukowego⁵.

W Polsce natomiast zwrot antropologiczny, zapoczątkowany książką Ewy Kosowskiej *Postać literacka jako tekst kultury* (1990), okazał się trwały i wciąż przybiera na sile, czego dowodem nazwy katedr czy zakładów powstających w wielu wyższych uczelniach. Inaczej niż w USA i Niemczech, w nazwach tych występuje konstrukcja z przydawką dopełniaczową – „antropologia literatury”. Natomiast w publikowanych tekstach znajdziemy również „antropologię literacką”. Znaczenia nadawane tym terminom u różnych autorów są różne, nieraz przeciwstawne; pojawia się także „antropologia literaturoznawcza” (Kosowska).

Inytucjonalizacja antropologii literatury w Polsce wyprzedziła świadomość przedmiotu i metod tej dyscypliny. Ukazało się co prawda sporo na ten temat artykułów, prace zbiorowe *Antropologia kultury – antropologia literatury* (2005) i *Antropologia kultury – antropologia literatury. Na tropach koligacji* (2007) pod główną redakcją Kosowskiej, numer specjalny „Kultury i Społec-

⁵ H. Neumeyer, *Historische und literarische Anthropologie* [w:] *Konzepte der Kulturwissenschaften*. Hg. A. Nünning, V. Nünning, Stuttgart 2003, s. 125.

czeństwa” (2005, nr 3), książki Kosowskiej *Antropologia literatury* (2003), Magdaleny Rembowskiej-Pluciennik *Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego* (2004), Edwarda Kasperskiego *Świat człowieczy. Wstęp do antropologii literatury* (2006), Joanny Ślusarskiej *Studia z poetyki antropologicznej* (2004); w roku 2007 odbyła się w Poznaniu konferencja naukowa „Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?”⁶. Z wszystkich tych tekstów wynika jednak, że w odpowiedziach na to pytanie nie ma nie tylko zgody, ale i jasności. Artykuł niniejszy jest kolejną próbą takiej odpowiedzi z wskazaniem wątpliwości, jakie się tu nasuwają⁷.

W rozbieżności z polskim uzusem nadrzędnym terminem będzie tu „antropologia literacka”, ponieważ w piśmiennictwie zagranicznym jest on – jak widzieliśmy – częściej używany, a zarazem – jest bardziej pojemny. Wprowadzając go, można bowiem uwzględnić także i to znaczenie, w jakim „antropologia literacka” stosowana jest w obrębie samej antropologii. Oznacza tu ona „literacką antropologię” – wykrywanie sensu działań symbolicznych i warunkujących je struktur pojęciowych, dokonywane się jako akt wyobraźni, spokrewniony z fikcją literacką⁸, ale i z hermeneutyką stosowaną wobec tekstów literackich, choć Geertz mówi o „analizie semiotycznej”. Oznacza także mniej lub bardziej świadome stosowanie strategii narracyjnych i retorycznych o literackim rodowodzie lub wspólnych dla literatury i humanistyki⁹.

Ta literaryzacja antropologii kulturowej, nazwana przez Geertza „dziwnym romanssem”, ma – jak wiadomo – i swoich entuzjastów, i przeciwników; nie będziemy tu jednak tych sporów rozpatrywali, bo należą one do kompetencji antropologów, nie literaturoznawców¹⁰.

⁶ Za udostępnienie referatów na tej konferencji wygłoszonych dziękuję jej organizatorowi, prof. Przemysławowi Czaplińskiemu.

⁷ Próbę takiego uporządkowania podejmowały wcześniej m.in. M. Rygielska, *Antropologia literatury, antropologia literacka. Między badaniem kultury a „antropologicznym snem”*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, nr 4) i A. Łebkowska, *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, „Teksty Drugie” 2007, z. 6.

⁸ Zob. C. Geertz, *Opis gesty – w stronę interpretacyjnej teorii kultury* [1973] [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, [wyd.] M. Kempny i E. Nowicka, Warszawa 2005, s. 46.

⁹ Zob. *Writing Culture The Poetics and Politics of Ethnography*, ed. by J. Clifford, G. E. Marcus, Berkeley 1986; C. Geertz, *Dzieło i życie. Antropolog jako autor* [1988], Warszawa 2000.

¹⁰ Broniąc antropologii kulturowej jako „w przeważającej mierze powołania poetyckiego” Geertz (j.w., s. 191) przestrzegał przed „pomieszaniem wyobrażonego z urojonym, fikcyjnego z fałszywym, kreowania faktów z ich fabrykowaniem” (j.w., s. 189). „Fuzję” antropologii i literatury głosił w przedmowie do zbioru *Anthropology and Literature* (Urbana 1993, s. 22) Paul Benson: „Jest to dyskurs, w którym piękno i tragedia świata są tekstualnie zintensyfikowane przez pieczołowicie dobrane konstrukcje i sposoby rozumienia autorów. Rezultatem jest podobna [simulacres] badanej sytuacji ze wszystkimi wyobraźniowymi zaletami udatnej poetycko prozy”. Natomiast w haśle „Literary anthropology”, w *The Dictionary of Anthropology*, (ed. J. T. Barfield, London 1997, s. 295) można przeczytać, że interpretacje jej przedstawicieli to tylko „spekulacje” czy „impresje” na temat „tego, co mówią informatorzy o tym, co mówią tubylcy”.

Gdy chodzi o literaturę, rozróżnić trzeba kilka różnych dziedzin przedmiotowych, do których nazwa antropologiczna jest stosowana. Pierwszą z nich będziemy tu nazywali antropologią literacką *sensu stricto*; nazwę tę można by sparafrazować wyrażeniem „antropologia w literaturze”. Są to *anthropologica*, dane antropologiczne, sformułowane lub implikowane w tekstach literackich. Ale zwróćmy uwagę, że w nazwie tej tkwi dwuznaczność, bo „antropologia literacka” odnosi się wtórnie także do nauki rozpatrującej teksty literackie z tego punktu widzenia. „Antropologią literacką” nazywa się np. zarówno antropologię zawartą w *Potopie*, jak i badania uczonych, zajmujących się tą zawartością. By uniknąć dwuznaczności, naukę ową można by nazwać „antropologią literaturoznawczą”.

Co jednak należy rozumieć przez literackie *anthropologica*? Odpowiedzi są różne i – mało zadowolające. Pierwszą z nich znajdujemy u antropologów kultury, jak Poyatos, którzy traktują literaturę jako informację o tematach, którymi antropologia kultury się zajmuje. Ale – jak pisze (beztrosko czy autoironicznie?) Geertz – „jedną z zalet antropologii jako działalności naukowej, jest to, że nikt, łącznie z tymi, którzy ją uprawiają, nie wie dokładnie, czym ona jest”¹¹. Toteż definicje antropologii kulturowej, jakie znaleźć można w różnych kompendiach są ogólnikowe i rozbieżne, a przy tym zbudowane z pomocą chaotycznej i niepełnej enumeracji tematów.

Z jednej strony występują tu określenia bardzo szerokie, utożsamiające ją z całokształtem wiedzy o kulturze:

Antropologia kulturowa obejmuje badanie zróżnicowania kulturowego, poszukiwanie uniwersaliów kulturowych, ujawnianie struktury społecznej, interpretację symboli i liczne problemy pokrewne¹².

Inne definicje są znacznie węższe, np.:

Nie są jej przedmiotem ani antropologiczne uniwersalia czy też ogólna *conditio humana*, ani niezależne od kultury struktury społeczne, lecz wyjaśnianie i rozumienie obcych kulturowo struktur [...] Tradycyjnymi ośrodkami praktyki antropologokulturowej są kultury i tradycje, systemy pokrewieństwa, religia i mitologia, rytuały i struktury władzy. Obecnie przedmiotem uwagi stają się w coraz większym stopniu warunki brzegowe przemian społecznych¹³.

Na ogół przez antropologię kulturową (a także antropologię społeczną) rozumie się dyscyplinę badającą zbiorowe mentalności, zachowania i symbole, rozpatrywane niekiedy w poszukiwaniu powszechników kultury, przeważnie jednak z nastawieniem na rekonstrukcję zjawisk czasoprzestrzennie ograniczonych (zwłaszcza etnicznych); w obu wariantach chodzi o elementy powtarzalne, rozpowszechnione, dające podstawę do generalizacji.

¹¹ C. Geertz, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne* [2000], przekład i wstęp Z. Pucek, Kraków 2003, s. 114.

¹² A. Barnard, *Antropologia. Zarys teorii i historii* [2000], przeł. P. Szymański, Warszawa 2006, s. 34.

¹³ D. Bachmann-Medick, *Kulturanthropologie* [w:] *Konzepte der Kulturwissenschaften*, s. 87–88.

Ryszard Nycz pisze, że „antropologia literatury nie może nie zaakceptować metanarracji wpisanej w założenia antropologii kulturowej, jej metodologicznych pryncypiów, a nawet ostatecznie jej prymatu jako metadyscypliny nauk o kulturze”¹⁴.

W świetle wspomnianych tu sporów i niejasności to zaufanie do antropologii kulturowej wydaje się nadmierne. Nasuwa się też pytanie, dlaczego układem odniesienia dla dzieł literackich miałyby być tylko antropologia kulturowa? Równe uprawnienia mają tu inne odmiany antropologii, przede wszystkim antropologia filozoficzna i antropologia psychologiczna (jak można by nazwać psychologię osobowości), i nawet antropologia biologiczna, skoro literatura często ukazuje człowieka w jego całokształcie psychofizycznym. Szczególnie jednak bliskim kontekstem macierzystym dla antropologii literackiej wydaje się, ignorowana przez polskich teoretyków, antropologia historyczna zainicjowana w Niemczech przez Thomasa Nipperdeya.

Obejmuje ona te wszystkie zjawiska, które stanowią o specyfice człowieka – np. jego rozszczępienie na ducha i całość, stosunek popędu i pożądania do instancji samokontroli, świadomość śmiertelności, czy też ludzka wyobraźnia, kreatywność i emocjonalność. Antropologia historyczna wychodzi przy tym nie od abstrakcji „człowieka”, lecz stara się swoje badania konkretyzować i uhistorycznić, to znaczy sytuować swe przedmioty we właściwym kontekście kultury¹⁵.

W centrum zainteresowań antropologii historycznej znajduje się – w odróżnieniu np. od historii mentalności – poszczególny człowiek (co prawda w swych relacjach społecznych, politycznych czy kulturowych), a tym samym – aspekt subiektywny doświadczenia historycznego¹⁶.

I kiedy badacze literatury rozpatrują jej antropologiczną zawartość, a zwłaszcza niezastępowalną antropologiczną wartość, kierują swą uwagę nie tylko na swoiste dla danej kultury i w niej obowiązujące schematy poznawcze, normy i zachowania oraz ich autointerpretacje, lecz także, niekiedy przede wszystkim, na ich przekroczenia i zaprzeczenia; na całość doświadczeń jednostki wobec ważnych, zwłaszcza granicznych, sytuacji egzystencjalnych; wreszcie na syntetyczne wizerunki różnych osobowości. Zaznacza się przy tym, że literatura może ukazywać te zjawiska w ich historycznej, ale i uniwersalnej reprezentatywności, a zarazem uobecniać je w zbliżeniu do ich jednostkowej tożsamości¹⁷.

¹⁴ R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 46.

¹⁵ C. Benthien, H. R. Benthien, *Einleitung* [w:] *Germanistik als Kulturwissenschaft*, Reinbek bei Hamburg 2002, s. 25.

¹⁶ W. Röcke, *Historische Anthropologie* [w:] *Germanistik als Kulturwissenschaft*, s. 39.

¹⁷ Poglądy polskich autorów są w tej kwestii chwiejne. Np. M. Rembowska-Pluciennik twierdzi, że antropologia literatury służy zrekonstruowaniu poglądów na „ponadindywidualne i ponadhistoryczne predyspozycje człowieka” (*Poetyka i antropologia. Cykl podolski Włodzimierza Odojewskiego*, Kraków 2004, s. 9), ale kilka stron dalej deklaruje, że przedmiotem jej analizy będzie „to co szczególne dla indywidualnego człowieka, nie zaś dla ogólnej ontycznej natury człowieka” (s. 29). W późniejszym artykule *Poetyka i antropologia* [w:] *Antropologia kultury – antropologia literatury. Na tropach koligacji*, pod red. E. Kosowskiej [i in.], Katowice 2007, s. 95) nazywa ona

Co więcej – jak pisze gdzie indziej Nycz –

[...] literackie poznanie zawiera w części dla siebie specyficzną wiedzę, której zdobycie nie jest możliwe w inny sposób – jest to właśnie wiedza, którą udostępnia nam literatura – o tym, co wprost nieuświadomione, tłumione, inaczej niż w „pośredni” literacki sposób nie dające się opisać, przedstawić czy opowiedzieć¹⁸.

Oczywiście – nie w całej literaturze wiedzę taką można znaleźć, nie przynosi jej np. poezja kreująca światy nieprzystawalne do empirycznego czy twórczość o charakterze tylko ludycznym, choć i one jako wytwory człowieka uwarunkowane są przez jego potrzeby, a więc cechy antropologiczne.

Owa zawartość antropologiczna literatury występuje, jak wiadomo, w różnych płaszczyznach i formach. Jest ulokowana w świadomości postaci (czy podmiotu lirycznego), w wypowiedziach narratora lub w domyślnej a różniącej się od nich pozycji poznawczo-oceniającej autora wewnętrznego. Jest sformułowana bezpośrednio lub tylko implikowana, i to zapośredniczona przez fikcyjny świat przedstawiony, a wtedy niedookreślona co do zasięgu uogólnienia i uzależniona od różnych interpretacji¹⁹. Jest ograniczona przez obowiązujące restrykcje moralne i polityczne oraz koncepcje estetyczne, jest transformowana (czasem celowo deformowana) przez zastosowanie np. groteski czy uwznioślenia, przez intencje postulatywne czy satyryczne, uwieloznaczona środkami języka poetyckiego.

W rezultacie antropologiczne treści literatury mogą odkrywczo i sugestywnie wyprzedzać czy uzupełniać ustalenia nauki, kiedy indziej jednak są – z punktu widzenia poznawczego – banalne, zniekształcone lub wręcz zafalszowane, co stwierdzamy przez odwołanie się do ustaleń naukowych, naszych przekonań filozoficznych lub (przynajmniej to) do potocznej wiedzy intuicyjnej. Tak dzieje się zarówno wtedy, gdy rozpatrujemy utwory literackie jako źródła (fikcjonalnie zapośredniczonej) wiedzy o doświadczeniach i zachowaniach ludzi różnych kultur, jak i wtedy, gdy rozpatrujemy je jako źródła wiedzy o interpretacjach i ocenach, jakie ludzie ci tym doświadczeniom nadawali. (Rozróżnić bowiem trzeba pytanie o to, czy niektórzy Polacy drugiej połowy XIX wieku rzeczywiście mieli takie życie uczuciowe, jakie np. ukazuje w Wokulskim

antropologią literatury „pewien porządek wiedzy odzwierciedlający wyobrażenia o naturze ludzkiej charakterystyczne dla danego okresu historycznego”.

¹⁸ R. Nycz, *O przedmiocie studiów literackich – dziś* [w:] *Polonistyka w przebudowie*, [red.] M. Czermińska [i inni], Kraków 2005, t. 1, s. 25.

¹⁹ Jaskrawy tego przykład to dwie sąsiadujące z sobą antropologiczne interpretacje *Ogniem i mieczem* w pracy zbiorowej *Po co Sienkiewicz?* ([Red.] T. Bujnicki i J. Axer, Warszawa 2007); według Ewy Kosowskiej (*Antropologia polskości Sienkiewicza*, s. 128) jest to dzieło „indyferentne moralnie, bo pozbawione oczywistości wpisane w tekst przesłania”. Natomiast zdaniem Andrzeja Mencwela (*Antropologia Sienkiewiczowska*, s. 275) istotna jest tu „nieprzekraczalna dwudzielność świata przedstawionego – na świat cywilizacji i świat dzikości”, w którym zmagają się siły dobra i zła, a wszystko to opisane jest „językiem konkwistadorów i kolonizatorów”. Mimo tej diametralnej różnicy poglądów Kosowska oświadczyła w dyskusji, że rodzaj antropologii Sienkiewiczowskiej reprezentowany przez Mencwela „niezwykle się jej podoba” (s. 276).

narracja *Lalki*, i pytanie o to, czy rzeczywiście tak sobie te uczucia uświadamiali, interpretowali i oceniali, jak czyni to sam Wokulski, Izabela czy doktor Szuman).

Z punktu widzenia teoretycznoliterackiego rozpatrywano te sprawy wielokrotnie, więc nie ma potrzeby szerzej ich tutaj omawiać. Trzeba natomiast dodać, że większość antropologów kulturowych czy społecznych nie podziela ufego optymizmu Poyatos, który był przekonany, że „literatury narracyjne różnych kultur [...] stanowią najbogatsze źródła dokumentacji zarówno dla synchronicznych, jak i dla diachronicznych analiz idei i zachowań ludzi”²⁰. W toku wspomnianego sympozjum kilku dyskutantów dowodziło, że „literatura to ubogie źródło informacji obiektywnej, które może tylko potwierdzać dane inną drogą uzyskane” (Lucy Jane Botcharow)²¹.

Powtórzmy więc – literatura czasem przynosi informacje antropologiczne zniekształcone, fałszywe lub banalne, czasem odkrywcze i poza jej obszarem niedostępne, ale zawsze ze względu na swą wartość prawdziwosciową niepewne, weryfikowane przez wiedzę naukową, przekonania filozoficzne albo przez nasze intuicje. Wyjątek stanowi tu sytuacja, gdy teksty literackie stanowią jedyne (lub podstawowe) źródło informacji o jakiejś kulturze, ale też informacja taka nastrocza wiele wątpliwości, jak tego dowodzą np. spory o chronologię różnych składników kultury przedstawionej w poematach Homera.

W związku ze wspomnianą tu swoistością literackich sposobów przekazywania treści antropologicznych proponuje się jako odrębną gałąź antropologii literackiej – poetykę antropologiczną (Bogdan Owczarek, Rygielska, Rembowska-Pluciennik); inne proponowane tu nazwy to „antropopoetyka” (Nycz) lub „antropologia tekstu” (Kosowska). Miałyby ona rozpatrywać antropologiczne zakorzenienie i nacechowanie owych środków i ich funkcjonalną sprawność w przekazywaniu treści antropologicznych. Na gruncie polskim nie wyszła poza fazę ogólnikowo sformułowanych postulatów. W piśmiennictwie niemieckim praktykują ją autorzy wspomnianego tomu *Anthropologie der Literatur* pod redakcją Zymnera i Engela (użyto tu też nazwy „biopoetyka”), rozpatrują relacje między uniwersaliami literackimi (np. opowiadanie, fikcja, *mimesis*, rytm) a odpowiednimi „poetogenicznymi” strukturami występującymi poza literaturą, w życiu codziennym.

Mowa tu była dotąd o literackości antropologii, o antropologii w literaturze, o antropologii literaturoznawczej, o poetyce antropologicznej. Pozostaje do rozważenia dziedzina, dla której chciałoby się zarezerwować nazwę „antropologia literatury”. Jest to dyscyplina, która zajmuje się literaturą w antropologii, literaturą jako zjawiskiem antropologicznym – analizuje różne jej funkcje w życiu ludzkim. Najogólniej porządkując – trzeba tu odróżnić badania historyczno-socjologiczne oraz teorie uniwersalizujące, które próbują określić

²⁰ *Literary Anthropology*, ed. F. Poyatos, s. XII.

²¹ *Jw.*, s. 338.

ponadczasowe inwarianty owych funkcji. Pierwsze z nich były i są uprawiane w ramach społecznej historii literatury, socjologii literatury, empirycznych badań czytelnictwa itp. – i trudno powiedzieć, jaki zysk poznawczy przynosi ich antropologiczne przemianowanie²². Teorie uniwersalistyczne (dawniej rozwijane w obrębie filozofii literatury bądź psychologii twórczości literackiej) zazwyczaj mają charakter spekulatywny i redukcjonistyczny. Odnosi się to m.in. do koncepcji, którą rozwijał od schyłku lat 80. XX w. Wolfgang Iser (m.in. *Das Fiktive und das Imaginäre*, 1991). Narazając się na pewne uproszczenie jego zawitych wywodów, można powiedzieć, że według nich literatura, a ściślej – fikcja literacka, pełni przede wszystkim funkcje transgresyjne – poszerza naszą świadomość, nie wyjaśnia rzeczywistości, lecz ją podważa i rozsadza, odsłania nieprzewidywalne jej aspekty, niedostępne ani doświadczeniu potocznemu, ani nauce²³. Trudno odrzucić takie poglądy na literaturę, ale zarazem nie sposób przystać na wielki kwantyfikator, jaki im towarzyszy, zaprzecza mu wiele z tego, o czym mówi antropologia literacka. Z kolei Karl Eibl (*Die Entstehung der Poesie*, 1995 i inne prace) skoncentrował się na biologicznych dyspozycjach człowieka do twórczości artystycznej i jej biologicznych funkcjach (m.in. w procesach uczenia się i opanowywania stresu).

*

„Antropologia literacka” *sensu largo* okazuje się więc nazwą zbiorczą dla kilku różnych dziedzin, po części takich, którymi nauka o literaturze już dawniej się zajmowała, a potem porzuciła, a teraz do nich powraca, wprowadzając nowe preferencje tematyczne i nową aparaturę pojęciową, zapożyczoną z różnych dziedzin współczesnej humanistyki²⁴. Jeśli chodzi o antropologię literacką

²² Do antropologii literatury włącza się nawet badanie medialnych uwarunkowań zjawisk literackich (np. S. Rieger, *Die Individualität der Medien*, 2001). Tak rozumianą antropologię literatury projektują też G. Godlewski (*Literatura i „literatury”. O kilku przesłankach możliwej, a nawet koniecznej, lecz wciąż jeszcze nieistniejącej antropologii literatury* [w:] *Narracja i tożsamość. (I). Narracje w kulturze* ([Red.] W. Bolecki i R. Nycz, Warszawa 2004) i P. Rodak (*Narracja – dziennik – tożsamość. Przesłanki (projektowanej) antropologii literatury*, tamże).

²³ Emfaticznie pisze o literaturze W. Riedel (*Anthropologie und Literatur in der deutschen Spätaufklärung*, „Internationales Archiv für Sozialgeschichte der deutschen Literatur”, Sonderheft 6. Forschungsreferate 3 (1994), s. 1011: pozwala ona „odczytać nieupiększone protokoły niedoskonałej egzystencji [człowieka]. Ona i tylko ona opisuje jego byt”. Nazbyt wąską a zarazem ogólnikową wydaje się Bachtinowska w swej genezie definicja E. Kasperskiego (*Świat człowieka. Wstęp do antropologii literatury*, Pułtusk–Warszawa 2006, s. 93), według którego antropologia literatury w swym rdzeniu „ukazuje człowieka jako tego, który mówi, o którym się mówi i jako tego, którego mowa jest przedmiotem artystycznego przedstawienia”.

²⁴ Oto np. tematy monografii z serii „Anthropologie und Literatur”, pod redakcją G. Graevenitza: „pojęcie ciała”, „gestyka”, „wynalazczość”, „nieuchronność obrazu”, „bezpojęciowość”, ale także „katastrofy przyrodnicze”.

sensu stricto – badania te obciążone są dużym ryzykiem poznawczym, towarzyszącym zresztą zawsze pytaniom o referencjalne aspekty literatury. Ale ryzyko to trzeba podejmować. W przeciwnym razie literaturoznawstwo traci z pola widzenia jedną z głównych racji, dla których literatura – z istoty swej przecież antropocentryczna – jest nam potrzebna.

Henryk Markiewicz

ON LITERARY ANTHROPOLOGY WITH DUE CAUTION

Summary

Having surveyed diverse historical antecedents of literary anthropology, the author points out some distinct ways in which the term has been used, i.e. (1) an anthropology which has some features of literariness; (2) general statements about man and human nature formulated in or implied by literary texts; (3) analyses of general statements about man and human nature that can be found in literary texts and analyses of literary devices which are then used to construct anthropological models (i.e. anthropological poetics); (4) theory and history of the functions of literature in human life (anthropology of literature).

The author notes that the knowledge about man and man's nature communicated in literature can be as often eye-opening and inspiring as banal and deformed. Given its incurable unreliability, it should always be put to the test of science, one's philosophical convictions or the readers' good sense derived from their experience.